

JAK ORZEŁ SWOJE MŁODE wieczorne 6.01.2017 – część 2

Każdy dzień pełen chwały, pełen uwielbienia i dziękczynienia. Każdy dzień napełniony Jego obecnością. Każdy dzień z Jezusem. Każdy dzień, kiedy Jego Słowo przepracowuje to w nas i napełnia nas chwałą z nieba. Daje siły, pokrzepia, daje otuchy i możliwości, żeby iść dalej, żeby człowiek Boży wiedział czego ma się trzymać i że stoi za tym Pan, aby potwierdzać Swoje Słowo w nas i pośród nas. Tylko ludzie, którzy idą w kierunku Boga potrzebują tego. Ci którzy nie idą, nie potrzebują, bo im to jest niepotrzebne. Ale ci, którzy idą potrzebują Jego sił, aby iść dalej, każdy dzień bliżej i bliżej celu.

Izaj. 49,5-6:

„Teraz zaś mówi Pan, który mnie stworzył swoim sługą od poczęcia, aby nawrócić do niego Jakuba i zebrać dla niego Izraela, gdyż jestem uczczony w oczach Pana, a mój Bóg stał się moją mocą. Mówi: To za mało, że jesteś mi sługą, aby podźwignąć plemiona Jakuba i przywrócić oszczędzonych synów Izraela, więc ustanowiłem cię światłością pogan, aby moje zbawienie sięgało aż do krańców ziemi.”

Jakież to wspaniałe słowa, Bóg wypowiada przez proroka. Ja chcę sięgnąć aż do Polski, aż do tego Gdańska, aż do jakiegoś innego miasta w tym kraju. Chcę sięgnąć z ewangelią, żeby ludzie usłyszeli i zostali wyrwani z ciemności grzechu, bo miłuję ich i chcę ich zbawienia i potrzebni mi są oni. Kocham ich i chcę mieć ich ze Sobą - mówi Bóg - Posyłam Cię, żeby Słowo Twoje dotarło do nich, żeby zostali wydostani z tego co ich zniewala, krępuje. By ten krzyż, na którym umarłeś był też ich krzyżem i by i oni byli umarli dla świata grzechu i bezprawia. By zaczęli normalnie należeć do Boga swojego i cieszyć się już teraz wiecznością z Nim. Aby byli sługami i służebnicami i chodzili w światłości Jego oblicza, wydostani z ciemności grzechu, aby radowali się każdym Słowem, które z ust Jego przyszło.

Raduj się duszo i dziękuj Bogu za Jego słowo, które do ciebie dotarło, które cię wydobyło

z ciemnicy grzechu. Grzechu jakiego? Niewiedzy o swoim Bogu. Człowiek żyjący na ziemi, mający ileś lat, nie wie o swoim Bogu. Jakaż tragedia, jakaż ciemnica! Wie wiele, wie jak grzeszyć, wie jak okłamać, jak oszukać, jak dojść do swego w sposób nieprawy, ale nie wie jak żyć z Bogiem. Bóg mówi: „Ja nie chcę, żeby oni tak żyli”. Zobaczcie jak się troszczono o to, żeby ten kraj chodził w ciemnościach grzechu. Jak diabeł się troszczył o to. Ile postawionych świątynek, ile tych rzeczy, ile nas uczono, żeby się kłaniać posązkom, ile nas uczono całować krzyżyk, ile nas uczono modlić się do jakiś świętych! A mimo wszystko Słowo Boże dotarło do nas. Bóg się nie zniechęcił i zbawił nas. Jego Słowo nas zbawia. Słowo prawdy, miłości, łaski i dobroci. Przejaśniało nam w sercu i w umyśle i zobaczyliśmy prawdziwego Boga, stwórcę nieba i ziemi i pociągnął nas do siebie. Tak pociąga umiłowany swoją umiłowaną. Powiedział: Bądź ze mną, miłuję cię i chcę cię mieć teraz i na wieczność. Będziesz cierpieć, ale przejdiesz przez to i dojdiesz do mojej wieczności.

Izaj. 49,8-13:

„Tak mówi Pan, Odkupiciel Izraela, jego Święty, do tego, który jest wzgardzony przez ludzi, którym brzydzi się każdy naród, do sługi władców: Gdy królowie to zobaczą, powstaną, książęta oddadzą pokłon przez wzgląd na Pana, który jest wierny, Świętego Izraelskiego, który cię wybrał. Tak mówi Pan: W czasie łaski wysłuchałem cię i w dniu zbawienia pomogłem ci; stworzyłem cię i ustanowiłem cię pośrednikiem

przymierza z ludem, abyś podźwignął kraj, porozdzielał spustoszoną własność dziedziczną, abyś rzekł do więźniów: Wyjdźcie! A do tych, którzy siedzą w ciemności: Pokażcie się! Przy drogach będą się paść, a na wszystkich gołych wzgórzach będą ich pastwiska. Nie będą łaknąć ani pragnąć, nie dokuczy im gorący wiatr ni żar słoneczny, bo ten, który lituje się nad nimi, będzie ich prowadził i zawiedzie ich do krynicznych wód. Poprzez wszystkie moje góry utoruję drogi, a moje ścieżki będą podwyższone. I tak jedni będą przychodzić ze Wschodu, a drudzy z Północy i z Zachodu, a jeszcze inni z kraju Synitów. Śpiewajcie radośnie, niebioso, i wesel się, ziemio, i wy, góry, rozbrzmiewajcie radością, gdyż Pan pocieszył swój lud i zmiłował się nad jego biedakami!”

Chwała Bogu. Wspaniały Bóg, cudowny, wspaniały Bóg. Jedyny prawdziwy Bóg, który jest miłością, który zapragnął nas mieć dla siebie, teraz i na wieczność. Który chce nam dodać otuchy w tej pielgrzymce. Powiedział: „Wołaj do mnie, a ja ci odpowiem. Wzywaj mojego imienia, a Ja do ciebie przyjdę i dam ci siły, żebyś mógł, mogła biec w kierunku wieczności. Tylko wołaj mnie, potrzebuj mnie każdego dnia”. Pan Jezus oznajmił nam: „Beze mnie nic nie uczynicie dobrego. Potrzebujecie mnie, aby żyć i obfitować, aby mieć siły i posilenie, aby mieć jak wracać do domu Ojca”. Wyżej i wyżej, bliżej i bliżej. Z chwały w chwałę. Ale to czyni Pan, który jest duchem.

Jakże szczęśliwy był Łukasz pisząc te słowa. Wspaniałe dzieje Chrystusa. Alleluja, to jest tak piękne. Wiecie, my potrzebujemy tego rozruszania Bożego. Zardzewiały nasze sprężyny serca i nie umie serce już podskakiwać, jak młody jelonek. Piszczy, jęczy i trzyma się jak na uwięzi, jak na pręcie. Podskoczyło serce nasze. Zadowoleni w Panu, rozradowaliśmy się w Nim, Panu naszym, Zbawicielu naszym.

Dz. Ap. 14,19-28:

„Tymczasem nadeszli z Antiochii i z Ikonium Żydzi i namówiwszy tłum, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sądząc, że umarł. Kiedy go jednak uczniowie obstarpi, wstał i wszedł do miasta; nazajutrz zaś odszedł z Barnabą do Derbe. Zwiastując dobrą nowinę także temu miastu, pozyskali wielu uczniów i zawrócili do Listry, Ikonium i Antiochii, utwierdzając dusze uczniów i zachęcając, aby trwali w wierze, i mówiąc, że musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego. A gdy przez wkładanie rąk wyznaczyli im w każdym zborze starszych, wśród modlitw i postów poruczyli ich Panu, w którego uwierzyli. Potem przeszli przez Pizydję i doszli do Pamfilii. A gdy opowiedzieli słowo w Perge, zstąpili do Atalii, stamtąd zaś odpłynęli do Antiochii, gdzie zostali poruczeni łasce Bożej ku temu dziełu, które wykonali. A gdy tam przybyli i zgromadzili zbor, opowiedzieli, jak wielkich rzeczy dokonał Bóg z nimi i jak poganom drzwi wiary otworzył. I pozostali niemały czas z uczniami.”

Zobaczcie jak ważne jest umacnianie, utwierdzanie w Panu. Jesteśmy w wielkim doświadczeniu, pracujemy, uczymy się, chodzimy do sklepu. Jesteśmy cały czas pod presją,

w doświadczeniu. Słyszymy przekleństwa świata, złorzeczenia świata, obmowy, plotki świata, słyszymy wiadomości świata, słyszymy cały czas mowę o złu. Jak bardzo potrzebujemy Pana, aby nas uchronił od tego, abyśmy mogli śpiewać Bogu pieśni pochwalne. Abyśmy mogli cieszyć się naszym Panem. Abyśmy mogli przejść przez te rzeczy i wydarzenia i nie byli skażeni. Abyśmy nie poddali się temu. Pan wie gdzie mamy żyć. Pan wie gdzie żyjemy. Pan wie na ile przeciwności jesteśmy tutaj narażeni. Pan zapłacił za nas najwyższą cenę, abyśmy wygrali należąc do Niego. Abyśmy nie dali się złapać wrogowi, przeciwnikowi w jakiegokolwiek jego kombinacje. Duch Święty utwierdza nas w Chrystusie, umacnia kroki nasze. Bądź uwielbiony Panie, za Twoją łaskę!

„Zbory zaś utwierdzały się w wierze i z każdym dniem rosły w liczbę.”

Utwierdzali się w wierze! Mamy sobie nawzajem pomagać w tym, mamy być otwarci na zbawienie. To jest pierwszy efekt wiary - otwarcie na zbawienie. Wiara otwiera nas na zbawienie Boże. Niewiara zamyka nas na zbawienie Boże. Potrzebujemy wierzyć, by być otwarci na Bożą pomoc z nieba, na Boże działanie w tobie i we mnie. Potrzebujemy wiary, żeby chwycić się Jezusa. On powiedział: *Sprawiedliwy z wiary żyć będzie*. Ale też powiedział: *Niech ci się stanie zgodnie z wiarą twoją*. Potrzebujemy wiary, by być otwarci na to co On chce uczynić z tobą i ze mną. Potrzebujemy być rozkochani i zadowoleni i On to daje tym, którzy wierzą w Niego. Potrzebujemy być posileni - On to daje tym, którzy wierzą w Niego. Potrzebujemy mieć odwagę i śmiałość by iść dalej - On to daje tym, którzy wierzą w Niego. Potrzebujemy wygrać w przeciwnościach - On to daje tym, którzy wierzą w Niego. On daje wszystko Swojemu ludowi, który wierzy, aby Jego lud zwyciężał i szedł dalej. On nie poprzestanie w pracy, aż Kościół będzie doznawał nieustannie - święty, czysty, nieskalany. A więc utwierdzanie, umacnianie, napominanie i wskazywanie, ale jak ważne, żeby to były serca otwarte, w które ziarno Bożego Słowa może wpaść i wydać owoc. Żeby to nie były serca twarde i zamknięte, w które ziarno wpadnie i nie wyda owocu, albo się odbije od tego serca. Jak ważne jest, by nasze serca były otwarte. Jak wielka jest walka o otwarte serca! Jezus puka do człowieka - *Otwórz mi i będę z tobą wieczerzał, będziesz mógł się nakarmić przy mnie* - mówi Jezus. A ci, którzy mają Jezusa i razem z Nim są przy Jego stole, są posileni i nakarmieni i utwierdzają, umacniają innych, aby się radowali Panem. Aby się ratowali i radowali się w Panu. Nie bądź człowiekiem, który jest zatrzymany, bądź człowiekiem, który jest w ruchu, Bożym ruchu. *Kto będzie wzywał imienia Pańskiego, będzie zbawiony*. Nie ten, który myśli, że powinienem wzywać imienia Pańskiego, ale ten, który będzie wzywać imienia Pańskiego, ten będzie zbawiony. Gdybyśmy widzieli szatana ryczącego, chodzącego i szukającego kogo pożreć, bardzo szybko byśmy skupili się przy Jezusie. A że go nie widzimy, ale doznajemy jak ryczy, jak próbuje zniekształcić sposób myślenia, sposób działania, doświadczamy tego, widzimy jak bardzo potrzebujemy Jezusa i widzimy jak On daje nam zwyciężać wroga naszego. Posłany do nas Pan, ratuje nas, dodaje otuchy, daje nadzieję. Obyśmy wszyscy to jako ludzie rozumieli. Obyśmy wszyscy się zachęcali w Panu. Abyśmy wszyscy byli otwartego serca. Abyśmy wszyscy biegli do tego Chrystusa i żebyśmy doświadczali, że tylko przy Nim jest naprawdę dobrze Bożemu ludowi. Żebyśmy ogrzewając się w Nim doznawali ciepła, byśmy mogli nawzajem się ogrzewać w Panu.

„I przybyli do Efezu; tu pozostawił ich, sam zaś udał się do synagogi i rozprawiał z Żydami. A gdy oni prosili, żeby pozostał u nich przez dłuższy czas, nie zgodził się. Lecz pożegnawszy się, rzekł: Za wolą Bożą znowu wrócę do was. I odpłynął z Efezu. A gdy przybył do Cezarei, wstąpił do zboru i pozdrowił go, po czym wyruszył do Antiochii. Spędziwszy tam jakiś czas, udał się w drogę, przemierzając kolejno krainę galacką i Frygię, utwierdzając wszystkich uczniów.”

Zobaczcie jaka potężna, święta praca. Rozumiecie, diabeł chce pustoszyć, a Boży słudzy muszą wygrać z diabłem i rozświecać ciemności, którymi on próbuje ogarnąć tych, którzy uwierzyli. Człowiek Boży musi wiedzieć jak się poruszać. Zobaczcie, apostoł Paweł wie jak się ma poruszać. Mówiono mu: Pozostań z nami. Lecz on powiedział „nie” i poszedł dalej. I gdy poszedł dalej, wtedy do Efezu przybył pewien Żyd imieniem Apollos. Okazało się, że Bóg miał swojego człowieka, którego tam posłał, a Paweł miał iść dalej. Jaki wspaniały jest Bóg! Wiemy jak Apollos oddany był Panu. Kiedy wyłożono mu drogę Pańską, przylgnął do niej sercem, chociaż już rozpoznawał Go jako Mesjasza i głosił Go w potężny sposób, umacniając zbór. Kiedy widzieli jak potężnie rozbija kłamstwa, którymi chciano otoczyć Chrystusa.

